

Sygn. akt II Ca 599/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

|                 |   |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSO Andrzej Roman                               |
| Sędziowie:      | SSO Leszek Filapek<br>SSO Piotr Łakomiak (spr.) |
| Protokolant:    | Katarzyna Pająk                                 |

po rozpoznaniu w dniu 3 listopada 2016 r. w Bielsku-Białej

na rozprawie

sprawy z powództwa R. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej

z dnia 1 lipca 2016 r. sygn. akt I C 774/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 1200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSO Leszek Filapek SSO Andrzej Roman SSO Piotr Łakomiak

3. Sygn. Akt: II Ca 599/16

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 27 maja 2015 roku, skierowanym przeciwko Towarzystwu (...) SA z siedzibą w W., powódka R. P. domagała się zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 2.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 marca 2013 roku do dnia zapłaty. Wniosła ponadto o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 5 lutego 2013 roku powódka upadła w trakcie wysiadania z autobusu, który ubezpieczony był od OC w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. Podano, że w wyniku upadku powódka doznała obrażeń w postaci: skręcenia stawu kolanowego lewego, złamania wieloodłamkowego kości piszczelowej lewej, uszkodzenia (...), otarcia opuszka kciuka lewego, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i spowodowały trwałe uszczerbek na zdrowiu powódki w rozmiarze co najmniej 15%.

W odpowiedzi strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości, za przyznaniem kosztów postępowania w sprawie.

Strona pozwana zakwestionowała roszczenie powódki co do zasady. Wskazała, że mając na uwadze okoliczności faktyczne, nie można obciążać pozwanego towarzystwa ubezpieczeń odpowiedzialnością za skutki przedmiotowego wypadku, z uwagi na brak winy kierowcy pojazdu. Podkreślono, że odpowiedzialność ubezpieczyciela ma charakter akcesoryjny w stosunku do bezpośredniego sprawcy szkody, a więc powstaje ona tylko wówczas i tylko w takim zakresie, w jakim odpowiada sprawca szkody. Odpowiedzialność ubezpieczyciela wynika z umowy, zaś odpowiedzialność sprawcy oparta jest na przepisach kodeksu cywilnego. Podniesiono, że dla określenia odpowiedzialności ubezpieczyciela konieczne jest wskazanie zakresu i podstaw odpowiedzialności sprawcy szkody. Wskazano, że ze względu na prawomocne uniewinnienie kierującego pojazdem, nie było podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za powstałą po stronie powódki krzywdę.

Z ostrożności procesowej pozwany podniósł zarzut przyczynienia się powódki do powstania po jej stronie krzywdy. Wskazał, że skoro powódka zapewne nie po raz pierwszy wysiadała z prawidłowo zatrzymanego autobusu, przy bardzo dobrej widoczności, a mimo to utraciła równowagę i upadła – to w momencie poprzedzającym upadek nie była skoncentrowana na wysiadaniu z pojazdu. Wskazał pozwany, że powódka powinna mieć rozeznanie co do zasad ostrożności obowiązujących podczas wsiadania i wysiadania z autobusu, a w konsekwencji powinna wysiadać z pojazdu z należytą ostrożnością.

Pozwany z ostrożności procesowej zakwestionował również wysokość dochodzonego zadośćuczynienia wskazując, że jest to kwota wygórowana. Jednocześnie zakwestionował pozwany termin, od którego powódka domaga się zasądzenia odsetek.

Pismem z dnia 11 maja 2016 roku powódka rozszerzyła żądanie pozwu o kwotę 8.000,00 zł tytułem zadośćuczynienie oraz o 1.462,50 zł tytułem odszkodowania. Łącznie domagała się zasądzenia kwoty 11.462,50 zł.

Wyrokiem z dnia 1 lipca 2016r. Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej orzekł, że:

1. oddała powództwo;
2. zasądza od R. P. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. kwotę 854,58 zł (osiemset pięćdziesiąt cztery złote 58/100) tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Orzekając w powyższy sposób, sąd I instancji ustalił, że w dniu 05 lutego 2013 roku powódka wraz z matką jechała autobusem. Na przystanku pierwsza z autobusu wysiadła matka powódki i chciała pomóc córce w wysiadaniu. Zanim jednak zdążyła się obrócić i podać córce rękę, ta zsunęła się pod autobus. Samego upadku powódki jej matka nie widziała (stała odwrócona plecami). Matka wyciągnęła powódkę na chodnik, ponieważ ta nie potrafiła stać na nogach. Matka powódki wezwała na miejsce pogotowie ratunkowe.

W dniu zdarzenia kierowcą autobusu linii 4, którym podróżowała powódka, był P. D.. Kierowca wjechał w zatokę, a ludzie wysiedli z autobusu – nikt nie zgłaszał problemów z wysiadaniem. Nie zgłaszano również konieczności udzielenia pomocy osobom niepełnosprawnym. Kierowca w lusterku zauważył siedzącą na chodniku kobietę, przy której stała jej matka w związku z czym wyszedł do niej i zapytał, czy jest potrzebna pomoc – odpowiedziały, że nie. Powódka musiała mieć świadomość, że rozmawia z kierowcą autobusu, ponieważ ten miał identyfikator. Kierowca

wrócił do autobusu i zawiadomił o wypadku dyspozytora. Autobus stał w zatoce do momentu przyjazdu karetki pogotowia. Na miejsce zdarzenia nie była wzywana policja. Kierowca nie widział samego momentu upadku, jak również wysiadania powódki z autobusu. Wysiadało wtedy sporo ludzi, którym kierowca się nie przyglądał.

Autobus, którym podróżowała powódka, był autobusem niskopodłogowym, przystosowanym do przewożenia osób niepełnosprawnych. Nie było możliwości, by przy otwartych drzwiach pojazdu kierowca mógł ruszyć z miejsca, gdyż pedał gazu w ogóle w takiej sytuacji nie reaguje. Dopiero po zamknięciu się drzwi można ruszyć. Zamykanie drzwi jest sygnalizowane dźwiękiem („trzy (...) piknięcia”).

Powódka wielokrotnie podróżowała wcześniej autobusem. Miała świadomość, że zamykaniu drzwi towarzyszy sygnał dźwiękowy. Niejednokrotnie wskakiwała do autobusu, ponieważ rano w ten sposób jeździ do szkoły. W chwili wypadku powódka była sprawna fizycznie, miała 19 lat. Jakkolwiek powódka cierpi na niedowład kończyn, to jednak przed wypadkiem poruszała się normalnie, brała udział w zajęciach wychowania fizycznego, grała m.in. w siatkówkę i koszykówkę.

Bezpośrednio po zdarzeniu, w dniu 05 lutego 2013 roku powódka została przewieziona na izbę przyjęć Szpitala Wojewódzkiego w B., gdzie rozpoznano u niej skręcenie stawu kolanowego lewego, złamanie wieloodłamowe kości piszczelowej lewej skośno – spiralne, uszkodzenie (...) i otarcie opuszka kciuka lewego. Zalecono m.in. kontrolę w poradni urazowo – ortopedycznej w trybie pilnym, celem unieruchomienia.

Po dwóch dniach u powódki przeprowadzono zabieg operacyjny, w którym wstawiono 11 śrub. Powódka przebywała w szpitalu około 1 miesiąca. W czasie pobytu w szpitalu powódka przyjmowała leki przeciwbólowe. Po wyjściu ze szpitala przez okres około 1 miesiąca miała na nodze założony gips.

W wyniku wypadku powódka leczyła się w „Szpitalu pod B.” w B.. W czasie pobytu powódki, w okresie od dnia 28 października 2013 roku do dnia 30 października 2013 roku, wykonano m.in. artroskopię prawego kolana.

W wyniku doznanego urazu kolana lewego powódka podlegała rehabilitacji na Oddziale Leczniczo – Rehabilitacyjnym Dla Dorosłych (...) Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) Zespołu (...) w J., w okresie od dnia 04 czerwca 2014 roku do dnia 15 lipca 2014 roku.

W dniu 22 września 2014 roku powódka zgłosiła się do Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej – Centrum (...) w B. – w celu rehabilitacji. Została objęta indywidualnym planem rehabilitacji. Zalecono regularną rehabilitację – 5 razy w tygodniu, pod 1 godzinie. Rehabilitant przyjeżdżał do domu powódki 3 razy w tygodniu – przez okres 3 miesięcy, następnie przez dwa miesiące rehabilitacja nie odbywała się ze względu na brak środków finansowych, później rehabilitant przyjeżdżał dwa razy w tygodniu, co trwa nadal. Koszt rehabilitacji wynosi niecałe 700 zł miesięcznie.

Początkowo (przez pół roku) powódka poruszała się na wózku, aby nie obciążać zbyt mocno nogi. Obecnie porusza się przy pomocy balkonika. Przez pierwszy rok po wypadku wymagała stałej pomocy matki. Miała problemy z ubieraniem dolnej części garderoby. W okresie około 8 miesięcy po wypadku powódka w ogóle – poza wizytami lekarskimi – nie wychodziła z domu. Wszelkie obowiązki domowe w tym czasie spadły na jej matkę. Obecnie powódka wymaga pomocy jedynie przy wchodzeniu pod prysznic – boi się pośliznąć. Do wypadku doszło w roku, w którym powódka uczęszczała do klasy maturalnej. W związku z doznanymi urazami nauczyciele przychodzili do domu i przygotowywali powódkę indywidualnie do egzaminów, które powódka zdała w 2013 roku. Ze względu na stan zdrowia powódka nie podjęła dalszej edukacji.

Śruby w nodze powódki nie wymagają obecnie usunięcia, w związku z czym powódka się na to nie decyduje, nie chcąc przechodzić kolejnej operacji. W związku z już przeżytymi w wyniku wypadku operacjami powódka ma nogach blizny.

Przed wypadkiem powódka córka chodziła do kina, robiła zakupy, opłacała rachunki, odwiedzała koleżanki. Jeździła także na łyżwach, chodziła również w góry. Rzadko zdarzało się, by przy ładnej pogodzie powódka spędzała weekend w domu. Obecnie – ze względu na stan zdrowia – tego nie robi. Rzadko wychodzi z domu.

W związku z rehabilitacją powódka poniosła koszty w wysokości 1.442,50 zł.

Przed Sądem Rejonowym w Bielsku – Białej toczyło się przeciwko obwinionemu P. D. postępowanie o wykroczenie z art. 86 § 1 kw oraz 93 kw, tj. o czyn polegający na tym, że obwiniony jako kierowca autobusu spowodował wypadek w dniu 05 lutego 2013 roku (około godz. 16<sup>30</sup>) oraz nie udzielił stosowanej pomocy R. P. zaraz po wypadku. Wyrokiem z dnia 13 maja 2014 roku (sygn. akt IX W 573/13) Sąd Rejonowy w Bielsku – Białej uniewinnił obwinionego kierowcę autobusu od popełnienia zarzucanego mu czynu. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd stwierdził, że brak jest w ogóle podstaw ku temu by przyjąć, że taki czyn miał miejsce w konkretnym dniu i o konkretnej godzinie. Podkreślił nadto, że zebrany materiał dowodowy nie dał w żaden sposób podstaw do przypisania sprawstwa takiego czynu obwinionemu P. D.. Wskazał także Sąd, że brak jest jakiegokolwiek związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem obwinionego a zaistniałym zdarzeniem.

Fakt powstania szkody został zgłoszony pismem powódki z dnia 11 lutego 2013 roku, które wpłynęło do pozwanego ubezpieczyciela w dniu 04 marca 2013 roku. W piśmie tym powódka wskazała, że upadła podczas wysiadania z autobusu na przystanku Piastowska – Lubertowicza w B.. Podkreśliła, że kierowca zatrzymał autobus w odległości około 100 – 120 cm od krawężnika, a podczas gdy wysiadała z autobusu (miała jedną nogę na ulicy) lekko ruszył autobusem, przez co straciła równowagę i wsunęła się pod autobus.

Decyzją z dnia 27 marca 2013 roku ubezpieczyciel poinformował powódkę, że nie znajduje podstaw do przyjęcia odpowiedzialności cywilnej za skutki wypadku z dnia 05 lutego 2013 roku. W uzasadnieniu wskazano, że na podstawie zebranej w sprawie dokumentacji nie sposób przyjąć, by odpowiedzialność za spowodowanie opisywanego zdarzenia ponosił kierujący autobusem. Pismem z dnia 15 kwietnia 2013 roku powódka skierowała do pozwanego odwołanie od tej decyzji, domagając się ponownego rozpoznania sprawy i wypłacenia zadośćuczynienia w wysokości 15.000,00 zł, przyznania zwrotu kosztów opieki nad poszkodowaną w wysokości 1.920,00 zł, zwrotu kosztów leczenia w kwocie 300,00 zł i zwrotu kosztów dojazdu do placówek medycznych w wysokości 150,00 zł. Pismem z dnia 11 grudnia 2013 roku ubezpieczyciel poinformował o podtrzymaniu w sprawie dotychczasowego stanowiska.

W dniu 15 kwietnia 2015 roku powódka skierowała do pozwanego ubezpieczyciela odwołanie od decyzji z dnia 27 marca 2013 roku, domagając się przyznania jej zadośćuczynienia w wysokości 40.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 marca 2013 roku (daty wydania decyzji o odmowie wypłaty). W odpowiedzi – pismem z dnia 06 maja 2015 roku – ubezpieczyciel poinformował, że nie znajduje podstaw do zmiany stanowiska. Wskazał, że na podstawie dokumentacji nie można przyjąć, iż odpowiedzialność za spowodowanie opisywanego wypadku ponosi kierujący ubezpieczonym autobusem. Wskazał, że upadek powódki był nieszczęśliwym zdarzeniem niepowiązanym z ruchem pojazdu.

W wyniku wypadku powódka była dwa razy operowana. Kość piszczelowa została nastawiona i zespolona płytą i śrubami, a kolano lewe poddane artroskopii. Rokowanie na przyszłość jest u powódki pomyślne. W chwili obecnej u powódki brak jest trwałych i długotrwałych następstw wypadku. Doznane urazy wiązały się z dużymi dolegliwościami bólowymi (7/8 w dziesięciostopniowej skali). Przed wypadkiem powódka na nic nie chorowała i nie miała żadnych urazów z wyjątkiem wrodzonej niedoczynności tarczycy. Aktualny stan zdrowia powódki nie powoduje ograniczenia w jej codziennej egzystencji. Rozpoznana na IP cysta B. kolana prawego, która później zanikła w badaniu USB, nie ma związku z wypadkiem.

Jako niewiarygodne Sąd ocenił zeznania powódki w tej części, w jakiej dotyczył one nieprawidłowego sposobu zatrzymania się autobusu w zatoce, tj. w odległości ponad 1 metra od krawężnika. Biorąc bowiem pod uwagę warunki fizyczne powódki (174 cm, 98 kg) zachodzi oczywista sprzeczność jej zeznaniach, pomiędzy twierdzeniami, że wychodząc z autobusu tyłem jedną nogę postawiła na krawężniku (oddalonym rzekomo o ponad metr od autobusu), a drugą w dalszym ciągu miała położoną na pokładzie autobusu. W świetle zasad logicznego rozumowania jest to bowiem fizycznie niemożliwe, co zresztą zostało odnotowane w protokole rozprawy (k. 110). Wątpliwości co do wiarygodności zeznań powódki dotyczących przebiegu wypadku budzi również podana okoliczność, jakoby miała ona zostać w czasie wysiadania przytrzaśnięta zamykającymi się drzwiami. Po pierwsze sytuacja taka nie mogła

mieć miejsca, ze względu na techniczne rozwiązania zastosowane w pojeździe, które takie sytuacje eliminowały. Po wtóre powódka w jednym miejscu stwierdza właśnie, że „Jak chciałam wysiąść, to mnie trochę przytrzasnęło drzwiami”, by już w kolejnym zdaniu stwierdzić, że „Przed zamknięciem drzwi słyszałam dzwonek, po tym dzwonku straciłam równowagę i wpadłam pod autobus.”. Powyższe może świadczyć o próbie konstruowania przez powódkę zeznań o treści odpowiadającej jej stanowisku procesowemu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że powódka była najbardziej zainteresowana w uzyskaniu korzystnego orzeczenia. Składane zeznania nie mogły jednak zostać uznane za wiarygodne, a to w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, który pozwolił przyjąć, że zdarzenie stanowiło de facto nieszczęśliwy wypadek w żaden sposób niezwiązany z zachowaniem kierowcy i ruchem pojazdu. Trzeba zauważyć, że twierdzenia powódki są niewiarygodne również z tego powodu, że w piśmie zgłaszającym ubezpieczycielowi wypadek wskazała ona, że upadek był spowodowany ruszeniem autobusu, nie zaś sygnałem dźwiękowym. W związku z powyższym treść zeznań powódki odnośnie powodów wypadku należy uznać za nakierowaną na uzyskanie korzystnego rozstrzygnięcia, nie zaś na przedstawienie rzeczywistego przebiegu zdarzenia.

Za niewiarygodne uznano także zeznania powódki w części obejmującej twierdzenia, iż po zdarzeniu nie podszedł do nich kierowca autobusu. Pozostają one bowiem w sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami tego kierowcy.

Co do odległości autobusu od krawężnika powyższe dotyczy również zeznań świadka M. P. (1) (k. 45). Niewątpliwie bowiem także i ona w zeznaniach takiej treści miała interes w postaci uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia. Niewiarygodne były przy tym jej zeznania co do wysokości stopnia autobusu. Jak bowiem wynika z wiarygodnych zeznań kierowcy autobusu – był to pojazd niskopodłogowy, przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego, sąd rejonowy uznał, że powództwo podlegało oddaleniu ze względu na brak odpowiedzialności pozwanego co do zasady za skutki zdarzenia z dnia 5 lutego 2013 roku.

Przepis art. 822 § 1 kc stanowi, że przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialności za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. W przedmiotowej sprawie bezsporny był fakt zawarcia pomiędzy pozwanym a (...) w B., będącym właścicielem autobusu, przy wysiadaniu z którego szkody doznała powódka, umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W świetle poczynionych ustaleń faktycznych oczywisty był również fakt powstania szkody na osobie po stronie powódki. Niemożność przypisania pozwanemu ubezpieczycielowi odpowiedzialności za skutki wypadku wynika jednak z braku pozostałych przesłanek warunkujących tak odpowiedzialność deliktową, jak również odpowiedzialność na zasadzie ryzyka.

Zgodnie z przepisem art. 415 kc, kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Przepis ten nie określa bliżej zachowania sprawczego, rodzącego odpowiedzialność odszkodowawczą. Może to być zarówno działanie, jak i zaniechanie, przy czym zachowanie to musi być zawinione. Za takie z kolei można jedynie uznać działania bezprawne, tj. zachowanie sprzeczne obowiązującymi normami prawnymi, jak również zachowanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego albo dobrymi obyczajami, a więc normami moralnymi powszechnie akceptowanymi w całym społeczeństwie lub grupie społecznej, nakazującymi lub zakazującymi określonego zachowania, mimo iż nie jest ono nakazane lub zakazane normą prawną.

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych nie sposób uznać, by kierujący autobusem, przy wysiadaniu z którego urazu doznała powódka, dopuścił się zachowania bezprawnego, którego bezpośrednim następstwem był doznany przez nią uraz. Za zupełnie gołosłowne należy uznać twierdzenia powódki i jej matki, jakoby do upadu doszło w wyniku przestraszenia się sygnału informującego o zamykaniu drzwi. Sygnał ten był bowiem powódce znany, miała ona świadomość jego wybrzmiewania w momencie zamykania drzwi autobusu, a po wtóre był on nieodzownym elementem związanym z wysiadaniem z pojazdu, na który kierujący nie miał żadnego wpływu (występował automatycznie w związku

z zamykaniem drzwi). Nie można zatem mówić o zachowaniu sprawczym kierowcy ubezpieczonego autobusu, które skutkowałoby powstaniem po jego stronie odpowiedzialności deliktowej, którą ubezpieczał pozwany.

Ubezpieczycielowi nie można także przypisać odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, za skutki upadku powódki w dniu 5 lutego 2013 roku. Przepis art. 435 § 1 k.c. stanowi, że prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Z. przepisem art. 436 §1 k.c., odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny. Zgodnie z powyższym obowiązek naprawienia szkody obciąża na zasadzie ryzyka posiadacza pojazdu, który może zwolnić się z odpowiedzialności wyłącznie poprzez wykazanie okoliczności egzoneracyjnej, spośród określonych w przepisie art. 435 § 1 k.c.. Uzasadnienie dla zaostrzonego reżimu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną ruchem mechanicznych środków komunikacji wynika z konieczności zapewnienia poszkodowanemu skutecznej ochrony w sytuacji, gdy ruch pojazdu, który generowany jest w interesie jego posiadacza, stwarza dla otoczenia poważne niebezpieczeństwo, a ogólne reguły odpowiedzialności deliktowej byłyby niedostatecznie skuteczne, ponieważ często do szkody dochodzi nawet przy zachowaniu należytej staranności przez posiadacza i kierującego pojazdem.

Trzeba zaznaczyć, że podstawowe znaczenie dla odpowiedzialności na podstawie przepisu art. 436 k.c. ma ustalenie, że szkoda pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem mechanicznego środka komunikacji. W judykaturze i piśmiennictwie utrzymało się stanowisko, które bardzo szeroko definiuje ruch pojazdu. Najczęściej uważa się, że pojazd jest w ruchu od uruchomienia silnika aż do osiągnięcia zaplanowanego miejsca (celu podróży, planowanego postoju; por. wyrok SN z dnia 04 marca 1958 roku, sygn. akt I CR 154/56, OSNCK 1960/1/8). Jednakże w zasadzie dla odpowiedzialności na podstawie art. 436 k.c. nie ma znaczenia, czy pojazd był fizycznie w ruchu, czy jego silnik pracował, czy w pojeździe znajdował się kierowca lub inne osoby. Należy podzielić pogląd, że pojazd przestaje uczestniczyć w ruchu wyłącznie wówczas, jeżeli zostanie zatrzymany w miejscu dozwolonym, ponieważ nieprawidłowe miejsce postoju (np. samochód zaparkowany na wzniesieniu, na zakręcie, przed skrzyżowaniem) powoduje, że może on nadal wpływać na ruch innych pojazdów, a więc uczestniczy w ruchu (por. wyrok SN z dnia 30 grudnia 1967 roku, sygn. akt I CR 684/67, OSPiKA 1968/12/265; wyrok SN z dnia 05 lutego 2002 roku, sygn. akt V CKN 644/00, OSNC 2002/12/156; wyrok SN z dnia 07 kwietnia 2005 roku, sygn. akt II CK 572/04, LEX nr 151656). Do szkód wyrządzonych ruchem środka komunikacji należy zaliczyć również uszczerbki spowodowane przez ruchome elementy pojazdu, podczas jego postoju, zwłaszcza związane z otwieraniem i zamykaniem, wchodzeniem do jego wnętrza i opuszczaniem go, dokonywaniem załadunku lub wyładunku (por. wyrok SN z dnia 14 kwietnia 1975 roku, sygn. akt II CR 114/75, OSN 1976/2/37).

Mając na uwadze powyższe uwagi należy wskazać, że niewątpliwie autobus, z którego dnia 5 lutego 2013 roku wysiadła powódka był w ruchu, a kierujący nim ponosił odpowiedzialności na zasadzie ryzyka za szkody wywołane jego ruchem i pozostające z nim w adekwatnym związku przyczynowo – skutkowym. O takim jednak nie można mówić w przedmiotowej sprawie.

W świetle poczynionych ustaleń należy wskazać, że upadek powódki nie był spowodowany ruchem pojazdu. Kierowca w prawidłowy sposób zatrzymał autobus w zatoce, a powódka rozpoczęła wysiadanie i miała świadomość (ze względu na codzienne korzystanie z miejskiej komunikacji autobusowej) występowania sygnału dźwiękowego informującego o tym, że drzwi zostaną zamknięte. Nie mogła więc – wbrew jej twierdzeniom – na skutek wystąpienia tego sygnału przestraszyć się i upaść, doznając opisanych urazów. Nie mogło również – co opisano w części dotyczącej oceny wiarygodności zeznań powódki – dojść do przytrzaśnięcia jej drzwiami, powodując upadek. W ocenie Sądu – co wskazano już wcześniej – zdarzenie miało charakter nieszczęśliwego wypadku, w żaden sposób niezwiązanego z ruchem pojazdu, a wynikającego jedynie z nieostrożności przy opuszczaniu pokładu autobusu przez powódkę. Z tego względu nie sposób twierdzić, by urazy powódki wywołane były ruchem pojazdu mechanicznego.

Mając na uwadze wszystko powyższe, brak podstaw do przypisania kierowcy autobusu odpowiedzialności za skutki upadku powódki w dniu 5 lutego 2013 roku, skutkowałam przyjęciem, że odpowiedzialności nie ponosi ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej kierującego pojazdem. Pomimo zatem niewątpliwej krzywdy jakiej doznała powódka, która w ocenie sądu w razie przyjęcia odpowiedzialności uzasadniałaby niewątpliwie zasądzenie dochodzonej pozew kwoty, powództwo podlegało oddaleniu a to wobec braku odpowiedzialności pozwanego – co do zasady.

Zgodnie z przepisem art. 98 § 1 kpc, strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony (art. 98 § 3 kpc). Stosownie do przepisu art. 99 k.p.c stronom reprezentowanym przez radcę prawnego lub rzecznika patentowego oraz Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa zwraca się koszty w wysokości należnej według przepisów o wynagrodzeniu adwokata.

W toku procesu pozwanym który sprawę w całości wygrał, poniósł koszty procesu w wysokości 854,58 zł, na które złożyły się: koszty zastępstwa procesowego (600,00 zł), koszty opinii biegłego (254,58 zł). Stąd orzeczono jak w punkcie 2. wyroku.

Apelację od powyższego wyroku w całości wniosła powódka.

Wydanemu orzeczeniu zarzuciła:

A. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 436 §1 KC w związku z art. 435 §1 KC i w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o obowiązkowych ubezpieczeniach komunikacyjnych (Dz.U. 124/2003 poz.1 152 z późn.zm.) w szczególności:

1. przez bezpodstawne przyjęcie, iż w rozpatrywanym przypadku nie zachodzi odpowiedzialność pozwanego (...) SA. na zasadzie ryzyka i ustawowego domniemania winy kierującego pojazdem mechanicznym nie obalonego żadnymi dowodami na istnienie przyczyn egzoneracyjnych,
2. poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż do przedmiotowego wypadku doszło z wyłącznej winy powódki R. P., podczas gdy mogła ona co najwyżej przyczynić się w pewnym stopniu do powstania przedmiotowego wypadku,

B. Naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art.227 kpc, 233 kpc oraz 234 kpc , przez nieuwzględnienie całokształtu ujawnionego w sprawie materiału dowodowego, a także przez dokonanie ustaleń sprzecznych z materiałem dowodowym, a to w szczególności:

1/. Przez pominięcie treści dowodu przyjętego na rozprawie w dniu 28.09.2015r. w pkt. 1 postanowienia dowodowego, a to wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej z dnia 13.05.2014r. sygn. IX W 573/13 wraz z uzasadnieniem ( k. 8-15), w ten sposób, że pominięte zostały przez Sąd przy wyrokowaniu zawarte w uzasadnieniu w/w wyroku na str. 3 ustalenia Sądu Rejonowego w sprawie IX W 573/13, co do przebiegu wydarzeń, jakie miały miejsce w trakcie wysiadania powódki z autobusu, w tym faktu, iż w trakcie wysiadania powódka usłyszała sygnał dźwiękowy uprzedzający o zamykaniu drzwi przestraszyła się, straciła wtedy równowagę, puściła trzymaną poręcz schodów i upadła wsuwając się pod autobus - a ustalenia te oparte są oprócz zeznań M. i R. P. złożonych w sprawie o wykroczenie j.w. także na zeznaniach innych bezstronnych świadków składanych w tym postępowaniu, a to M. P. (2), A. S. oraz na nagraniu CD monitoringu wnętrza autobusu (str. 3 uzasadnienia wyroku IX W 573/13)

2/.. Przez pominięcie, iż ustalenia w sprawie IX W 573/13 dokonane przez Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej co do przebiegu wydarzeń podczas wysiadania powódki z autobusu, udokumentowany był na CD monitoringu nagraniem z 6 kamer w które wyposażony był autobus ( str. 2 uzasadnienia wyroku IX W 573/13 , akapit 3 od góry),

3/. Przez przyjęcie, iż do wypadku powódki doszło z jej wyłącznej winy, przy braku jakiegokolwiek wskazania na czym ta wyłączna wina powódki miałyby polegać,

4/. Przez błędne uzasadnienie wyłącznej winy powódki w oparciu o sprzeczności w szczegółach zeznań powódki, jak wyglądała kolejność jej kroków przy wysiadaniu, czy postawiła nogę na asfalcie, czy na chodniku, przywiązywanie wagi do szczegółów treści zawiadomienia o szkodzie powódki, podczas gdy:

- niewątpliwe są tu ustalenia Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej poczynione w sprawie IX W 573/13 w oparciu o zeznania innych niż powódka i jej matka świadków i zapisu z kamer zamontowanych w autobusie,
- wzięta pod uwagę powinna być także opinia sądowo-lekarska w sprawie poziomu zdolności intelektualnych i pamięciowych powódki złożona przez biegłego sądowego w sprawie IX W 573/13, której najważniejsze wnioski cytowane są na stronie 5 i 6 uzasadnienia wyroku SR w Bielsku-Białej IX W 573/13. W opinii tej biegły dowodzi o problemach powódki z wykorzystaniem własnego potencjału intelektualnego, pamięciowego i wskazuje negatywny wpływ jej cech umysłowych na prawidłowe zapamiętanie przez nią zarówno przebiegu zdarzenia jak i jego wielu istotnych szczegółów ( str. 5 i 6 uzasadnienia wyroku SR w B-B, sygn. IX W 573/13),

5 /. Przez błędne ustalenie - z pominięciem opinii psychologicznej, o której mowa wyżej - że treść sprzecznych czy też niespójnych zeznań powódki odnośnie szczegółów i okoliczności wypadku należy uznać na ukierunkowane na uzyskanie korzystnego rozstrzygnięcia, podczas, gdy te niespójne zeznania na temat przebiegu wydarzeń przy wysiadaniu z autobusu wynikają ze słabego potencjału intelektualnego i pamięciowego powódki;

61. Przez rażąco sprzeczną kwestionowanego wyżej poglądu Sądu o interesowności powódki w celu korzystnego rozstrzygnięcia, w stosunku do jej postawy relacjonowanej w opinii przez biegłego ortopedę J. N. z dnia 14.01.2016r., gdzie w wywiadzie na str. 1 opinii powódka nie zgłasza żadnych dolegliwości związanych z wypadkiem. Gdyby ukierunkowana była interesownie i manipulacyjnie, dolegliwości te przecież by wyolbrzymiała, a nie ukrywała.

7./ Przez pominięcie, iż odpowiedzialność na zasadzie ryzyka wynikająca z art. 435 i 436 KC stwarza domniemanie winy posiadacza pojazdu i automatycznie generuje jego odpowiedzialność za skutki wypadku przy wysiadaniu z pojazdu, które to domniemanie może być obalone wyłącznie przeprowadzeniem dowodu na działanie siły wyższej, wyłącznej winie osoby trzeciej lub wyłącznej winie osoby poszkodowanej, którą jednak trzeba wskazać, umotywić i udowodnić.

8/. Przez orzeczenie w uzasadnieniu wyroku o wyłącznej winie powódki za wystąpienie w dniu 5.02.2013 r. wypadku i jego skutków bez przeprowadzenia na to dowodu, a w miejsce tego dowodzenie, iż wypadek nie był spowodowany winą kierowcy ani fizycznym ruchem pojazdu.

9/. Przez pominięcie, iż nawet strona pozwana w odpowiedzi na pozew nie uczyniła zarzutu, iż do wypadku powódki doszło z jej wyłącznej winy, natomiast strona pozwana w pkt. II na str. 5 odpowiedzi na pozew skupiła się na zarzucie braku odpowiedzialności pozwanego z art. 415 KC, czego nikt nie neguje, a w pkt. III odpowiedzi na pozew na str. 5 uczyniła tylko zarzut przyczynienia się powódki do szkody, a w tym samym pkt. III

10/. pisma (odpowiedzi na pozew) na str. 6, strona pozwana wskazała, iż przyczyną wypadku powódki była utrata przez nią równowagi przy wysiadaniu z autobusu, co może przydarzyć się każdemu i stanowi o przypadkowym, niezawinionym wypadku, który jednak nie miałby takich skutków gdyby utrata równowagi i upadek nastąpiły podczas spaceru na chodniku, albowiem fakt że upadek nastąpił przy wysiadaniu z autobusu podczas pokonywania różnych poziomów, z nagłym impulsem w postaci sygnału dźwiękowego - co ustalił Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej (uzasadnienie wyroku sygn. IX W 573 13) na podstawie zapisu z kamer, to też nie daje podstaw do uznania powódki za wyłącznie winną.

W związku z powyższym skarżąca wniosła o:



Zmianę zaskarżonego wyroku:

1. w jego punkcie 1-szym przez zasądzenie na rzecz powódki od strony pozwanej kwoty 8.731.25 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27.03.2013r.
2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów zastępstwa prawnego za obie instancje stosownie do norm przepisanych,

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Okręgowy rozpoznając apelację zważył co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w całości podzielił ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji oraz ocenę prawną, przyjmując je za własne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego w postaci art. 227 k.p.c., 233 k.p.c. i 234 k.p.c. wskazać należy, że zarzuty te nie zasługują na podzielenie. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, wyrażoną w art. 233 § 1 kpc sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a więc z uwzględnieniem wszystkich przeprowadzonych dowodów, jak również okoliczności towarzyszących ich przeprowadzaniu i mających znaczenie z punktu widzenia ich mocy dowodowej oraz wiarygodności. Dla skutecznego podniesienia zarzutu obrazu przepisu art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wykazanie rażącego naruszenia przez sąd dyrektyw oceny dowodów i wyprowadzania wniosków. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., sygn. Akt II CKN 817/00, Legalis). Jeżeli więc sąd wyprowadza z ustalonego stanu faktycznego wnioski poprawne pod względem logicznym i pozostające w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego nie można skutecznie postawić mu zarzutu obrazu art. 233 k.p.c., choćby w oparciu o ten sam materiał dowodowy możliwe było wyprowadzenie wniosków przeciwnych, równie prawdopodobnych.

Odnosząc tak ustalone dyrektywy oceny materiału dowodowego do niniejszej sprawy, wskazać należało, że Sąd Rejonowy ocenił zgromadzony materiał dowodowy w sposób wszechstronny, wnikliwy, wyprowadzając z niego prawidłowe wnioski, pozostające w zgodzie z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, a podnoszone zastrzeżenia, odnośnie poszczególnych elementów stanowiących konstrukcję ustalonego stanu faktycznego w rzeczywistości stanowią polemikę z rzetelnie poczynionymi ustaleniami faktycznymi i wnioskami wysuniętymi z tak ustalonego stanu faktycznego.

W szczególności, nie ma racji powódka zarzucając w apelacji sądowi pierwszej instancji pominięcie ustaleń faktycznych zawartych w wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej z 13 maja 2014 roku, sygn. Akt: IX W 573/13. W myśl art. 11 zdanie 1 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Związanie, o którym mowa w art. 11 k.p.c. dotyczy popełnienia przestępstwa, czyli zarówno faktu dokonania czynu przez określoną osobę na szkodę innej osoby, jak również kwalifikacji prawnej i stopnia winy, okoliczności jego popełnienia, np. czasu, miejsca i sposobu, czy też poczynałości sprawcy. Ustalenia te, aby były dla sądu cywilnego wiążące muszą wynikać z samej sentencji wyroku karnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2014 roku, II CSK 405/13, LEX nr 1480316). Wyrok, na który powołuje się powódka jest wyrokiem uniewinniającym,

a nie skazującym, tak więc jego ustalenia nie wiążą sądu cywilnego. Dodatkowo wskazać należy, że ustalenia, na które wskazuje powódka znajdują się w treści uzasadnienia wyroku, a nie w jego sentencji, co przesądza o

braku możliwości zastosowania art. 11 k.p.c. i konieczności poczynienia przez Sąd pierwszej instancji własnych, niezależnych od sądu karnego ustaleń faktycznych. Nie ma przy tym znaczenia, że podstawę ustaleń wydanego w postępowaniu karnym wyroku stanowiły zeznania świadków nieprzesłuchiwanym w postępowaniu cywilnym oraz zapis monitoringu przedstawiający przebieg zdarzenia. Obowiązkiem powódki, jeżeli miała zamiar wywieść z dowodów przeprowadzonych w innym postępowaniu korzystnych dla siebie skutków prawnych było ponowienie zgodnie z ciężarem dowodowym (art. 6 kc w zw. z art. 232 zd.1 kpc) i zasadą bezpośredniości przeprowadzenia tych dowodów, poprzez złożenie odpowiednich wniosków dowodowych polegających na przeprowadzeniu konkretnych dowodów na konkretne okoliczności. Wniosek o dopuszczenie dowodu z akt sprawy IX W 573/13 tut. Sądu rejonowego nie spełniał tego wymogu.

Chybiony okazał się zarzut błędnego uzasadnienia przez Sąd pierwszej instancji wyłącznej winy powódki poprzez odwołanie się do szczegółów jej zeznań z jednoczesnym pomięciem ustaleń Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej, rozpoznającego sprawę toczącą się pod sygn. akt: IX W 573/13 oraz opinii znajdującej się w aktach tej sprawy. Słusznie Sąd pierwszej instancji odmówił częściowo wiarygodności zeznaniom powódki, która zmieniając kilkakrotnie wersję przebiegu zdarzenia dostarczyła materiału uzasadniającego poddanie w wątpliwość zgodności jej zeznań z prawdą. We własnoręcznie sporządzonym piśmie inicjującym postępowanie likwidacyjne powódka wskazała, że przyczyną upadku i powstania szkody stanowiło ruszenie autobusu z miejsca w trakcie jej wysiadania (pismo z 11.02.2013 r. – w aktach szkodowych). Już w toku przedsądowych pertraktacji, po uzyskaniu od pozwanego decyzji odmownej powódka zmieniła wersję przebiegu wydarzeń wskazując, że w czasie kiedy stała już jedną nogą na krawężniku przestraszyła się sygnału dźwiękowego, ostrzegającego przed mającym nastąpić zamknięciem drzwi, co doprowadziło do upadku (k. 21). Natomiast w trakcie przesłuchania przed sądem podtrzymała przedstawioną wcześniej wersję i dodatkowo podniosła, że została przytrzaśnięta przez zamykające się drzwi autobusu (k. 109). Starła się również przekonywać, że kierowca zatrzymał autobus w odległości zbyt dalekiej od krawężnika, wynoszącej około jednego metra. Przywoływane licznie przez powódkę wersje przebiegu wydarzeń wzajemnie się wykluczają, nie jest bowiem możliwe, aby kierowca zaparkował autobus w znacznej odległości od krawężnika, skoro powódka była w stanie w rozkroku stanąć pomiędzy krawężnikiem, a platformą autobusu. Niewiarygodna jest również wersja o nagłym ruszeniu autobusu z miejsca w czasie kiedy powódka była w trakcie wysiadania. Tego rodzaju przebieg wydarzeń wykluczyły zeznania matki powódki (k. 45), która kategorycznie wskazała, że autobus był unieruchomiony oraz zeznania świadka P. D., który podał, że z powodu zastosowanego w autobusie systemu bezpieczeństwa nie jest możliwe ruszenie z miejsca w czasie kiedy drzwi pozostają otwarte (k. 109). W świetle zasad doświadczenia życiowego nieprawdopodobne jest również to, aby powódka przestraszyła się emitowanego w autobusie sygnału ostrzegawczego, który przybiera formę kilku niegłośnych, pojedynczych dźwięków i który był powódce doskonale znany, bowiem autobus – z braku własnego samochodu – stanowił dla niej podstawowy środek komunikacji w trakcie codziennej życiowej aktywności. Wobec powyższego należało stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji postąpił prawidłowo uznając zeznania powódki za niewiarygodne i ukierunkowane na uzyskanie korzystnego rozstrzygnięcia, opierając się przy tym na porównaniu szczegółów jej wypowiedzi oraz analizie ewolucji przedstawianego przez nią przebiegu zdarzenia prowadzącego do powstania szkody. Nie można przy tym skutecznie postawić Sądowi pierwszej instancji zarzutu, że popełnił błąd uznając, iż niespójności w zeznaniach powódki są wynikiem jej celowego działania, a nie efektem ograniczonego potencjału intelektualnego i pamięciowego. Nie należy tracić z pola widzenia, że powódka jest osobą młodą, zdobyła wykształcenie średnie (k. 109), sugerowała nawet zamiar podjęcia nauki, zniweczony przez doznane urazy. W kontekście powyższego, uwzględniając również spostrzeżenia Sądu pierwszej instancji, który zauważył, że powódka nie udziela odpowiedzi na zadawane jej pytania spontanicznie, zastanawia się nad treścią swojej odpowiedzi (k. 110) zasadna jest konkluzja, że powódka starała się zniekształcić treść swoich zeznań po to, aby doprowadzić do korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia. Na ocenę zdolności poznawczych powódki nie mógł mieć wpływu niedopuszczony dowód z dokumentu w postaci opinii, zdeponowanej w aktach sprawy IX W 573/13. Podstawę ustaleń faktycznych sądu stanowią bowiem wyłącznie dowody dopuszczone i przeprowadzone przez sąd w toku niniejszego postępowania.

W tym miejscu należało zwrócić uwagę skarżącemu, który przywiązywał zbyt dużą wagę do materiału dowodowego przeprowadzonego w sprawie IX W 573/13, że rozważając kwestię bezpośredniości postępowania dowodowego w

aspekcie poprawności stosowania należy mieć na uwadze art. 235 k.p.c., Sąd Najwyższy wyjaśnił, że poczynienie przez sąd cywilny ustaleń tylko na podstawie zeznań świadków zawartych w aktach dochodzenia w sprawie karnej, czy cywilnej pozostaje w jaskrawej sprzeczności z zasadą bezpośredniości i z tego względu jest niedopuszczalne (zob. wyrok SN z dnia 29 marca 1973 r., II CR 75/73, Lex nr 7237; zob. także wyrok SN z dnia 7.11.2014r., IV CSK 77/14). Tak więc dokonywanie ustaleń faktycznych na podstawie akt innej sprawy jest uchybieniem procesowym. Powołanie się przez sąd orzekający na akta innej sprawy nie oznacza, że przeprowadzono postępowanie dowodowe, które powinno odbyć się przed nim zgodnie z zasadą bezpośredniości. Zasada prawdy zakłada możliwość dokonania ustaleń zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy w każdej sprawie. Niedopuszczalne jest jednak zastępowanie wymaganych przez prawo własnych, samodzielnych ustaleń sądu orzekającego, ustaleniami poczynionymi w innej sprawie pozostającej w związku faktycznym i jurydycznym (zob. wyrok SN z dnia 28 września 1971 r., II CR 384/71, Lex nr 6993).

Jednocześnie należy wskazać, że powódka nie powoływała się na ten dokument w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji, nie wносиła również o jego dopuszczenie. Powódka wносиła jedynie o dopuszczenie dowodu z akt sprawy IX W 573/13, a taki dowód nie istnieje i przez to wniosek o jego dopuszczenie nie może zostać uwzględniony. Strona może zgłosić jedynie dowód z dokumentu znajdującego się w aktach innej sprawy i obowiązana jest wówczas określić co to za dokument, w aktach jakiej sprawy się znajduje i na której karcie tych akt oraz wskazać fakty podlegające udowodnieniu przy pomocy tego dowodu (por. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2013 roku, III CSK 6/13, Legalis). Jedynie tytułem dygresji wskazać należy, że nawet gdyby dowód z tego rodzaju dokumentu został dopuszczony jego wartość dowodowa byłaby ograniczona ze względu na jego charakter (dokument prywatny) oraz upływ czasu jaki upłynął pomiędzy wydaniem tej opinii (2013 rok), a wyrokowaniem w niniejszej sprawie przez sąd pierwszej instancji (2016 rok).

Nie zasługuje na podzielenie zarzut przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji wyłącznej winy powódki za zaistnienie zdarzenia sprawczego

z 5 lutego 2013 roku bez przeprowadzenia dowodu na tę okoliczność. Czyniąc ustalenie o wyłącznej winie powódki za zdarzenie powodujące szkodę Sąd pierwszej instancji oprął się na dowodach którymi były zeznania samej powódki, jej matki oraz kierowcy autobusu. Zeznania te nie potwierdziły, aby do powstania szkody doszło w wyniku zawinionego działania kierowcy autobusu. Słusznie Sąd pierwszej instancji odmówił częściowo wiarygodności zeznaniom powódki, która zmieniając kilkakrotnie wersję przebiegu zdarzenia dostarczyła materiału dowodowego, pozwalającego wykluczyć zawinienie kierowcy autobusu. Z materiału dowodowego w postaci zeznań powódki, ocenianych łącznie z zeznaniami jej matki oraz świadka P. D. wynika bezsprzecznie, że przyczyny powstania szkody nie stanowiło zawinione działanie kierowcy autobusu. Wbrew twierdzeniom powódki kierowca nie zaparkował zbyt daleko od krawędzi chodnika, nie ruszył w trakcie kiedy powódka wysiadała oraz nie doprowadził do przytrzaśnięcia jej drzwiami. Słusznie więc Sąd pierwszej instancji uznał, że w niniejszej sprawie nie zaktualizowała się przesłanka adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem sprawczym, a szkodą, która stanowi efekt wyłącznej winy powódki. Zasadnie apelująca zwraca uwagę, że Sąd pierwszej instancji nie wskazał wprost w uzasadnieniu na czym wyłączenie zawinienie polegało, jednak uchybienie to nie miało wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Uchybienia w zakresie uzasadnienia wyroku mogą stanowić usprawiedliwioną podstawę apelacji jedynie wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera kardynalne braki, które uniemożliwiają przeprowadzenie kontroli instancyjnej (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2014 roku, V CSK 84/13, Legalis).

Niezależnie od faktu, że kierowcy autobusu, którym poruszała się powódka krytycznego dnia nie można było postawić żadnych zarzutów związanych z jego prowadzeniem, jak i obsługą, mających jakikolwiek związek z doznaniem przez powódkę opisywanych obrażeń ciała, to również nie sposób dopatrzeć się, aby używany przez ubezpieczającego pojazd mechaniczny posiadał jakiegokolwiek wady, pozostające w związku z zaistniałym wypadkiem. Wskazać należy, że ugruntowane stanowisko judykatury oraz doktryna podkreśla, że pojęcie "ruch przedsiębiorstwa"

z art. 435 § 1 k.c. należy traktować szeroko. Oznacza to, że nie chodzi tu

o ruch pojmowany mechanicznie, lecz o działalność przedsiębiorstwa, jego funkcjonowanie. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa, jako całości, a nie tylko do ruchu jego

poszczególnych elementów oraz urządzeń. Związek pomiędzy ruchem i szkodą występuje zatem wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody, a szkodą (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z 11 grudnia 1963 r., II CR 116/63, OSP 1965 Nr 5, poz. 94 z glosą A. Szpunara; wyrok z 18 września 2002 r., III CKN 1334/00; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 360/07; zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2014 r., IV CSK 588/13, LEX nr 1514741 i tam powołane orzecznictwo).

Reasumując wskazać należy, że odpowiedzialność wynikająca z art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 §1 k.c., tak jak każda odpowiedzialność odszkodowawcza uzależniona jest od zaistnienia zdarzenia sprawczego, prowadzącego do powstania wymiernej szkody oraz wystąpienia związku przyczynowego pomiędzy tymi elementami, spełniającego wymóg adekwatności. Oparcie odpowiedzialności wynikającej ze wskazanych przepisów na zasadzie ryzyka, powoduje jej uniezależnienie od subiektywnego elementu zawinięcia i zwolnienie osoby poszkodowanej z obowiązku dowiedzenia winy po stronie sprawcy szkody. Jednak rozszerzenie odpowiedzialności oraz ułatwienia dowodowe, jakie wiążą się z konstrukcją odpowiedzialności na zasadzie ryzyka dotyczą tylko i wyłącznie winy i nie zwalniają poszkodowanego z procesowego obowiązku udowodnienia pozostałych elementów konstytutywnych odpowiedzialności odszkodowawczej. Ciężar dowodu co do powstania, charakteru i wysokości szkody oraz co do istnienia związku przyczynowego między ruchem mechanicznego środka komunikacji, a tą szkodą spoczywa na poszkodowanym, a więc w tym przypadku na powódce dochodzącej odszkodowania. Nie istnieje w tym przypadku domniemanie, że powstała szkoda pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa i okoliczność tę należy wykazać, przy czym ciężar dowodu tego faktu spoczywa zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 6) na poszkodowanym, który z faktu tego wywodzi skutki prawne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 marca 2009 r., V CSK 352/2008, Lexis.pl nr 2272913). W ocenie Sądu Okręgowego powódka nie sprostала ciężącemu na niej z mocy art. 6 k.c. obowiązkowi dowodzenia. Niewątpliwie wykazała zaistnienie szkody, jednak nie udowodniła wystąpienia związku przyczynowego oraz jego adekwatnego charakteru, doszło więc do dekompletacji przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, przesądzającej o bezzasadności dochodzonego roszczenia. Zasadniczą kwestią pozostaje zawsze ustalenie, przy podstawie odpowiedzialności z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c., czy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody i szkodą. Analiza stanów faktycznych, na podstawie których doszło do sformułowania tez najnowszych orzeczeń SN z 18 września 2002 r., III CKN 1334/00; z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 360/07; z dnia 5 czerwca 2014 r., IV CSK 588/13 nie pozwalała przyjąć, iż w niniejszej sprawie zachodzi funkcjonalny związek pomiędzy wystąpieniem szkody, a działalnością przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej. Mianowicie, szkoda nie powstawała w jakimkolwiek funkcjonalnym powiązaniu, pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa, ubezpieczonego przez pozwanego, a zaistniałą szkodą. Przykładowo, szkoda nie zaistniała w wyniku niezgodnego z przepisami prawa o ruchu drogowym obsługiwanego pojazdu mechanicznego przez kierowcę zatrudnionego u ubezpieczającego, co miało doprowadzić do szkody, czy też z jakimkolwiek defektem autobusu, uszkodzeniem powierzchni pojazdu po której poruszała się powódka, w celu jego opuszczenia; nastąpieniem na śliski płyn rozlany w autobusie, którego usunięcie obciążało ubezpieczającego itp. Zwrócić należało uwagę, iż przedmiotowy autobus, co nie było kwestionowane, był nowszego typu, gdyż posiadał zabezpieczenia, uniemożliwiające ruch, w sytuacji nie zamkniętych drzwi, które posiadały dodatkowo system przeciwdziałający zakleszczeniu pasażerów podczas wsiadania, czy też wysiadania. Z kolei system dźwiękowy, który miał rzekomo spowodować przestraszenie się powódki, służył jedynie do informowania pasażerów

o konieczności sprawnego zakończenia procesu opuszczania lub wsiadania do pojazdu, co nie oznaczało, że pasażerowi są zobowiązani do wbiegania, czy też wybiegania z autobusu. Błędny jest pogląd skarżącego, że gdyby nie zachodziła (obecny poziom wiedzy wyklucza całkowite wyeliminowanie takiej sytuacji) różnica w wysokości pomiędzy poziomem podłogi autobusu, a powierzchnią podłoża, na który miała zejść powódka to do szkody by nie doszło. Nie jest bowiem możliwe, aby wyeliminować w środowisku otaczającym człowieka wszelkiego rodzaju przeszkody (schody, krawężniki, podjazdy itp.), które potencjalnie mogą spowodować w bliżej nieokreślonym czasie, i okolicznościach jakąś szkodę. Odpowiedzialność natomiast będą ponosić podmioty, które niewłaściwie utrzymują tego rodzaju elementy infrastruktury komunikacyjnej, nie usuwają zaistniałych uszkodzeń w tej infrastrukturze, czy też nie ostrzegają w sposób odpowiedni w jaki sposób należy bezpiecznie korzystać z tejże infrastruktury. W niniejszym przypadku,

nie sposób przyjąć, że ubezpieczający, w zastępstwie którego został pozwany ubezpieczyciel miałby odpowiadać za jakąkolwiek szkodę, chociaż nie sposób mu przypisać jakiegokolwiek niewłaściwego zachowania, pozostającego w związku z zaistniałą szkodą. Tym samym właściwa jest konkluzja Sądu Rejonowego, że w niniejszej sprawie mieliśmy do czynienia z nieszczęśliwym wypadkiem, spowodowanym na skutek nieostrożności samego poszkodowanego, tj. jego nieuwważnego wychodzenia z autobusu, zagapienia się itp., na co wskazał sam pełnomocnik powódki podczas ustnej prezentacji apelacji. Konkretnie ustalenia, jakie czynniki leżące po stronie powódki zdecydowały o zaistnieniu tego nieszczęśliwego wypadku, w tym wynikające z jej właściwości osobistych, w szczególności ze stanu zdrowia stwierdzonego chociażby w karcie leczenia szpitalnego w rubryce: Rozpoznania (k. 17), według aktualnej wiedzy nie jest możliwe, lecz nie oznaczało to, że nie można było zasadnie przyjąć, że do wypadku doszło z wyłącznej winy powódki.

Uwzględniając powyższe okoliczności, sąd odwoławczy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako bezzasadną.

Orzekając w pkt. 2 o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i na podstawie § 2 pkt. 4 w zw. z §10 ust.1 pkt.1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z dnia 5 listopada 2015 r., poz. 1804).

SSO Leszek Filapek SSO Andrzej Roman SSO Piotr Łakomiak

Sędzia ref. I instancji: SSR B. Słapa-Paciorek